

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“  
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.  
Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w domu przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.  
Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w rynku nr. 11.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

„Gazetę Olsztyńską“ wciąż jeszcze na nowy kwartał zapisywać można na każdej poczcie i u każdego listowego na wsi.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“  
wraz z bezpłatnym dodatkiem

„GOSĆ NIEDZIELNY“  
kosztuje jak dotąd na wszystkich pocztach tylko **75 fen.** kwartalnie, z odnośzeniem w domu przez listowego **1 markę.** Prosimy bardzo o liczne zapisywanie Gazety!

Numera już wyszły z tego kwartału przesyłamy każdemu teraz zapisującemu Gazetę, za darmo.

## Pielgrzymka do Rzymu

z archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Zapowiedziana na wiecu jubileuszowym dnia 9 lutego pielgrzymka do Rzymu wyjedzie stanowczo z Poznania w poniedziałek dnia 1 maja rb. o godz. 3,37 po poł. pod przewodnictwem ks. dr. Surzyńskiego. Ceny jazdy za całą drogę do Rzymu i z powrotem są następujące:

Z Poznania I klasa 251,40 m., II kl. 185,00 mk., III kl. 154,00 mrk.  
Z Leszna I kl. 242,60 mk., II kl. 175,40 mk., III kl. 149,40 mk.

Trzecią klasą można tylko jechać do Wiednia, ztamtąd wszyscy pielgrzymi pojedą pierwszą lub drugą klasą, przyczem na mocy osobistego układu kierownika pielgrzymki z dyrekcją austriackiej kolei południowej we Wiedniu pielgrzymi jadący z Poznania do Wiednia trzecią klasą nie już dopłacać nie będą.

Ponieważ należytość za bilety kolejom austriackim i włoskim kilka dni naprzód winna być zapłacona, dla tego naznaczamy jako ostateczny termin nadsyłania pieniędzy za bilet na dzień 20 kwietnia.

Późniejsze zgłoszenia uwzględniane być nie mogą. Dla biedniejszych pielgrzymów przygotowane będą w Rzymie mieszkania ze stołowaniem na dziewięć dni za 22 marki, którą

to kwotę razem z pieniędzmi za bilet równocześnie nadesłać należy. Dla zamożniejszych osób będą zamówione mieszkania w rozmaitych cenach, na miejscu w Rzymie dopiero oznaczyć się mających.

Przesyłki pieniężne pątnicy nadsyłać zechcą na ręce ks. dr. Surzyńskiego w Poznaniu, (Seminarium duchowne), który i nadal wszelkich wskazówek i objaśnień dotyczących pielgrzymki udzielać będzie.

Każda osoba, która nadesłała pieniądze na podróż, otrzyma w liście rekomendowanym poświadczenie, iż należy do pielgrzymki, wraz z objaśnieniami dotyczącymi podróży i ważniejszych miejsc świętych, jakie podczas pielgrzymki zwiedzane będą.

Osoby przewodnikowi nieznane lub nie zajmujące wybitniejszego stanowiska winny do przesyłki pieniężnej dołączyć zaręczenie swego proboszcza lub innej poważnej osoby, iż posiadają na podróż prócz pieniędzy na bilet dostateczną sumę na utrzymanie i inne wydatki, a mianowicie 100 marek, jeżeli jadą trzecią klasą, a 150 mk., jeżeli jadą drugą klasą.

Ponieważ zaledwie trzy tygodnie od dnia wyjazdu nas oddzielają, dla tego usilnie upraszamy wszystkich dyecezyjan, mających zamiar brać udział w pielgrzymce, ażeby się jak najspieszniej zgłaszali pod wyszczególnionym powyżej adresem i pieniądze aż do 20 kwietnia nadesłali.

Komitet pielgrzymki do Rzymu z archidiecezyi gnieźnień. i poznańskiej.

Poznań, d. 10 kwietnia 1893.

## Co słyhać w świecie?

Wszystkie stronnictwa gotują się już do nowych wyborów, na przypadek, gdyby parlament miał zostać rozwiązany. Przypominamy i my, że w naszej kasie wyborczej pustki i że wszelkie datki na cele wyborcze przyjmuje wybrany na zebraniu wyborczym w r. 1890 skarbnik p. Antoni Sikorski w Gietrzwałdzie.

Niemcy. Wczoraj rozpoczęły się obrady w sejmie pruskim. Radzono nad projektem dotyczącym zmiany prawa wyborczego.

— Liczą już na pewno na rozwiązanie parlamentu niemieckiego z powodu projektu wojkowego. To też po rozmaitych wielkich miastach odbywają się liczne zebrania rozmaitych stronnictw, na których naradzają się głównie nad przyszłymi wyborami. Socjaliści przy tem nie śpią, cieszą się oni nawet, że przyjdzie do rozwiązania parlamentu, bo spodziewają się, że przyszłe wybory wzmocnią znacznie stronnictwo socjalistyczne w parlamencie. Agitacja ich jest wszędzie energiczna, do mniejszych miast wysyłają płatnych agitatorów, a w samym Berlinie zamierzają odbyć jeszcze przed rozwiązaniem parlamentu wielki wiec socjalistyczny, na którym chcą postawić swych kandydatów na posłów do parlamentu. Wiec ten odbędzie się prawdopodobnie 7 maja.

— Cesarz Wilhelm wyjedzie 18 bm. na Szwajcaryę do Włoch na srebrne wesele włoskiej pary królewskiej. Rozeszła się wieść, że anarchiści, w Szwajcaryi przebywający, chcą wykonać zamach na pociąg cesarski, lecz rząd szwajcarski zaprzeczył temu, a zarazem przyrzekł, że będzie dobrze ezował.

— Pielgrzymi niemieccy wyjeżdżają do Rzymu z Monachium dnia 2 maja, z Fryburga dnia 3 maja, połączą się w Bolonii i jadąc przez Loreto i Assyż, staną 6 maja w Rzymie. Bawarskie i austriackie zarządy kolejowe zniżyły cenę jazdy na przestrzeni między Monachium i Alą o 50%, jeżeli 200 razem pielgrzymów pojedzie. Włoskie zaś zarządy wydają dla pielgrzymów, którzy najmniej w liczbie 250 razem Włochy nawiedzą, od Bolonii specjalne bilety okrzęne ze zniżką 50%.

— Do Rzymu napływały w wielki tydzień tysiące pielgrzymów, ażeby wziąć udział w ceremoniach, jakie tamże się odbywają corocznie w Wielki tydzień. Przez cały Wielki ty-

dzień brało codziennie udział w wspólnych ceremoniach do 14,000 osób. W pierwsze święto wielkanocne celebrował Ojciec św. mszę św. w sali swego pałacu. Na salę wpuszczono około 500 osób. Pomędzy innymi byli także na niej książę Ferdynand Radziwiłł z swą małżonką i rodziną, baronowa Henikstein z domu hr. Ledóchowska z swą córką hrabiną Hayn, dwaj kuzyni Ojca św. z swymi rodzinami i były prezydent Rzeczypospolitej Chile. Wszyscy przyjęli od Ojca św. komunię wielkanocną. Po ukończonej mszy św. udzielił Ojciec św. zebranyemu błogosławieństwu. Przybyło także w wielką sobotę do Rzymu 40 pielgrzymów rumuńskich pod przewodnictwem Biskupa swego ks. Apsia. Ojciec św. przyjmował ich w uroczystej audyencji. Biskup odczytał najpierw adres łaciński, na który Ojciec św. w serdecznych słowach odpowiedział. Następnie upominał pielgrzymów, aby swoim niekatolickim obywatelom świecili zawsze dobremi przykładami i czynami. Wszyscy pielgrzymi zostali Ojcu św. przedstawieni, otrzymali następnie błogosławieństwo i zostali dopuszczeni do ucałowania ręki. Na uwagę zasługuje i to, że pomiędzy rumuńskimi pielgrzymami było i kilku niekatolików, którzy również razem z katolikami z skruchą i cześcią klękli przed Ojcem św. i ucałowali mu rękę. Pielgrzymi ofiarowali Ojcu św. 2 przepyszne i kosztowne kobierce. Z powodu świąt Wielkanocnych przeznaczył Ojciec św. dla ubogich miasta Rzymu 20,000 lirów. Z tych zakupione za 6000 lirów pościeli dla rodzin ubogich, 11,000 lirów rozdzielono pomiędzy nie w gotówce a 3000 pomiędzy ubogich księży w Rzymie.

— Dnia 1-go lipca b. r. otworzony zostanie w Canth na Ślązku (Canth Schles.) zakład dla katolickich

## Co się Bartkowi wysniło?

(Dokończenie)

Bartek zadygotał na całym cielem zerwał się i wpadł do komory.

Nie inaczej Połec wzięty, kielbasy wzięte.

— O Boże mój, Boże! — jęczał Bartek i wrócił do dzieci, jak martwy usiadł na ławie.

Wicek wlaźł mu na kolana i zaczął jechać, Olech uwiesił mu się u szyi i bawił się jego wąsami i włosami; ale on nic nie słyszał i nie czuł. Wrzało, huczało, kotłowało mu w głowie.

— Kto ten pan ze strzelbą? — zapytał się wreszcie sam siebie.

— Pewnie ekonom — odpowiedział sam sobie i cokolwiek się uspokoił, bo wiedział, że pani dobra, to uprosić się da.

sierót po ojcach wojskowych. Dotąd były tylko mieszane albo raczej protestanckie zakłady tego rodzaju, tak iż niejedna sierota wychowana została po protestancku, choć rodzice byli katolikami. Jeżeli tedy kto wie o sierotach katolickich po ojcach wojskowych, niech się stara, aby taką sierotę umieszczono w nowym zakładzie w Canth. Zgłoszenia trzeba wystósować do biura niemieckiego związku wojskiego w Berlinie (Bureau des Deutschen Kriegerbundes in Berlin W., Kurfürstenstr. 97.) Warunkiem przyjęcia jest, żeby ojciec dziecka aż do śmierci swojej był członkiem Towarzystwa wojskiego, należącego do związku Towarzystw wojskich.

**Austria.** Zżydziała władza szkolna w Wiedniu zakazała, jak się dawniej pisało, wymawiać dzieciom, gdy się żegnają, słowa: „W imię Ojca, Syna i Ducha św.“ Posłowie katolicy zaraz o to zaczęli ministra, który odrzekł, że natychmiast rozporządzenie władzy szkolnej skasuje. Cztery miesiące upłynęły od tego czasu, a w szkołach nic się nie zmieniło; nie pozwalają wymawiać słów dzieciom szkolnym przy przeżegnaniu się. A więc władza szkolna nie słucha ministra. Znowu więc posłowie tę sprawę w sejmie poruszają.

**Włochy.** Czego to już sobie masoni włoscy nie pozwalają? W wielki piątek, w którym to dniu ludność katolicka, jak wiadomo, ściśle i surowo przestrzega postu, urządzili z rozmysłem — „dla ironizowania obrządku katolickiego“ — jak się głośno odzywali — wielką i huczną ucztę z tańcami i muzyką, na którą zabierali także z ulicy ubogich katolików, ażeby nakarmić ich mięsem. Na tę ucztę dostali kilku i następnie rozgłosili po

I popatrzył się w okno. Zbladł, zatrząsł się i mało trupem nie padł.

Ujrzał Kaškę, ekonom, panią i żandarma. Tyle razy widział żandarma, a teraz dopiero wpadły mu dobrze w oczy kogucie pióra na jego kapeluszu.

Żandarm ciągle pokazywał ślady na śniegu, ekonom rozkładał rękami, Kaška płakała, pani szła smutna.

Kiedy weszli do izby, Bartek buch na kolana przed panią, Kaška także, oboje w płacz, dzieci w płacz.

Żandarm otworzył torbę i wyjął kajdany, Pani zakreśliła się łzy w oczach i mówi:

— Ja panu nie pozwalam go brać, mnie okradł, do mnie sprawa należy.

— Bardzo przepraszam jaśnie panią — odpowiedział żandarm — ale ja go muszę wziąć, bo mi tak nakazuje prawo; sprawa ta już do jaśnie

swych masonskich gazetach, że dokonali wielkiego dzieła miłosierdzia, bo nakarmili „głodnych katolików“. Ci, którzy tam poszli, nie byli naturalnie katolikami z przekonania, bo inaczejby tego nie zrobili. Zuchwałość i bezczelność masonów włoskich nie zna już granic!

**W Anglii** rozwijają anarchiści energiczną agitacją. Od czasu eksplozji w restauracji Verryego w Paryżu i od czasu ścięcia anarchisty Ravachola policja paryzka czuwa nad każdym ruchem anarchistów we Francji; nie mogą oni z tej przyczyny prowadzić piekielnej swój roboty tak swobodnie, jak to dawniej bywało i dla tego wynoszą się z Paryża i gromadzą się w Londynie. Piszą, że Londyn jest teraz miejscem centralnym anarchistów, z którego wysyłają rozkazy do innych miast Europy i utrzymują ściśle stósunki z anarchistami, nie mieszkającymi w Anglii. Odbывают oni nadto potajemnie zebrania nocami i choć policja bacznie czuwa nad nimi, nie może jednak o wszystkim wiedzieć. Ztąd panuje w Londynie pomiędzy mieszkańcami dość wielkie zaniepokojenie i wzburzenie. Gazety angielskie nawołują, ażeby policją powiększyć i żeby zupełnie wypędzić anarchistów z Anglii, gdyż inaczej to Anglia doczeka się takich samych „niespodzianek“, jak swego czasu Francja.

**Redzice polscy uczcie dzieci Wasze czytać i pisać po polsku.**

**Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.**

**Olsztyn.** Od 1 kwietnia r. 1894 ma tu zostać otworzoną szkoła średnia i to w teraźniejszej ewangelickiej szkole komunalnej. Pan burmistrz

pani nie należy. Od wójta dowiedziałem się o kradzieży, złodzieja po śladach wykryłem, muszę go oddać sądowi.

To mówiąc, szarpnął Bartka, postawił na równe nogi, ręce mu skuł, drzwi otworzył i wypchnął przed sobą.

— Ja męża wyszłem do pana sędziego — odezwała się jeszcze pani, ale to nic nie pomogło.

— Jaśnie pani przekona się, że bezskutecznie — odrzekł żandarm i poprowadził Bartka do miasta.

Wszystko mu się dobrze wysniło: ładny dom, murem opasany, dachówką obity, czarny pies, zegarek, łańcuszek, kogut. On niby mieszczan, niby pan, a dzieci i żona jak były, tak i są. Tylko nieszczęśliwi. Ona już będzie zawsze żoną złodzieja, one dziećmi złodzieja.

Nie pomogły i próśby dziedzica.

biście pana ministra wyznań otrzy-  
ł na to pozwolenie i zapewnienie  
znacznęj zapomogi ze strony państwa.

— Przy tutejszj szkole katoli-  
ckiej ustanowiony został tymczasowo  
jako nauczyciel w zastępstwie chorego  
nauczyciela p. Herrmanna, p. Kulik  
z Szomwałda.

— Przy tutejszym kościele ewan-  
gielickim jest obecnie zatrudnionych  
czterech duchownych i to proboszcz,  
dwóch kaznodziei i proboszcz woj-  
skowy. Widać, że protestantyzm  
bierze górę w naszym mieście.

— Z powiatu. Posiedzieli Antoni  
Gollan wybrany i potwierdzony został  
jako sołtys w Dorotowie. — Gospo-  
darz Józef Gotzhein wybrany i po-  
twierdzony został jako sołtys w Małych  
Bartóltach.

— Podczas świąt ogłoszono z  
ambonu w kościołach rozporządzenie  
Ojca św., wedle którego każdego,  
który po 1 maja 1893 r. zawiera  
związek małżeński w kościele prote-  
stanckim i ślubuje przed pastorem,  
należy uważać za wykluczonego z  
kościół katolickiego.

— Na pielgrzymkę do Rzymu  
złożyli z Towarzystwa „Zgody“:  
Józef Materna 1,50 m., Petrykowski  
1 m., Wohlgemuth 50 fen. Razem  
dotąd 269 m. 35 fen. O dalsze  
składki prosimy.

\* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie  
polsko-katolickiego Towarzystwa lu-  
dowego w Gietrzwałdzie odbędzie się  
dnia 16 bm. o godzinie 4-tj po po-  
łudniu, tj. w przyszłą niedzielę zaraz  
po niesporach, w domu p. Sikorskiego.  
Wszystkich członków dla ważnych  
narań, jako i mających chęć przystą-  
pienia do Towarzystwa usilnie za-  
prasza Zarząd.

\* **Szomfald.** Parobek u gospodarza  
p. Baukrowicza był w sobotę u ro-  
dzieców w Trękusie. Wracając z po-  
wrotem do domu koleją, zaspał  
zapewne w wagonie, a widząc, że  
przejechał stacyą Hermsdorf, wysko-  
czył z pociągu i to tak nieszczęśliwie,  
że na miejscu został trupem. Zna-  
lezione go rano nieżywego przy torze  
kolejowym. Tymczasowo zestawiono  
go na miejscu aż do oględzin sądowych.

\* **W Dużym Ramsowie** w drugie  
święto Wielkanocne syn gospodarski  
W. pożał nożem pewnego kuczera  
za to, że tenże jego młodszego brata  
skarcił za włożenie na wóz.

\* **Świątasiekierka.** W tutejszym  
kościół katolickim wytłukł jakiś nie-  
godziwiec okno, które około 400 m.  
kosztowało.

\* **Malbork.** Wielkie nieszczęście  
wydarzyło się na tutejszym dworcu.  
Szachtmistrz Wurm z Królewca przy-  
był tudotąd koleją i chciał z będącego  
jeszcze w biegu pociągu wyskoczyć.  
Dostał się przytem pod koła, które mu  
lewą nogę aż do kolana odcięły, a u

prawej nogi pogniotły mu palce, stopę  
i piętę.

\* **W Grudziądzu** kazał zamówić  
dla siebie pewien kupiec 1000 kor-  
ków, do czego upoważnił swego haus-  
knechta. Ten zamówił i korki też  
nadeszły, tylko że nie do butelek, ale  
na nogi, t. j. drewniane trepki, które  
z niemiecka korkami tu zowią. Jedna  
strona nie chce przyjąć, druga ode-  
brać i pewnie sąd będzie musiał roz-  
strzygać.

\* **Wąbrzeźno.** We wtorek 4 b.  
m. obchodził ks. dziekan Połomski  
25-letni jubileusz jako proboszcz miej-  
scowy. Przy tej okazji wysłali ma-  
gistrat, rada miejska i stowarzyszenie  
czeladzi deputacye z życzeniami.  
Gmina ofiarowała jubilatowi koszto-  
wny ornat. Wszyscy duchowni z de-  
kanatu przybyli, by złożyć swe ży-  
czenia.

\* **We wsi Kłodnicy** pod Racibo-  
rzem na Górnym Śląsku powstała  
bijatyka pomiędzy żołnierzami z Koźła  
a cywilnymi. Żołnierze rąbali pała-  
szami, chłopci bili kłonicami i drągami.  
Rannych jest 10 żołnierzy, 8 cywilnych.  
Dwóch żołnierzy śmiertelnie.

\* **W Berlinie** skazał sąd piętna-  
stoletniego chłopaka za zamordowanie  
kobiety 31-letniej, kowalki Leschon-  
sky i synka jej w trzecim roku, a to  
dla dopelnienia rabunku, na 15 lat  
więzienia. Na śmierć nie można go  
było skazać dla zbyt młodego wieku.  
Ma to być chłopak zepsuty aż do  
zupełnej zwierzęcości.

\* **Ksiądz** dr. Liss, pracujący od  
przeszło 3 lat we Westfalii, powraca  
do naszej dyecezyi. Ks. Liss zobo-  
wiązał się pracować na obczyźnie  
przez rok jeden czy dwa, a wytrwał  
przeszło 3 lata. Dalsze wydawnictwo  
„Wiarusa“ zapewnione.

\* **W Jerezolimie** w kościele, w  
którym się znajduje grób Chrystusa  
Pana, powstał pożar w nocy z dnia  
4 na 5 marea skutkiem nieostrożności.  
W kościele w pobliżu grobu wisi  
kilka set lamp i lampeczek wiecznie  
gorejących. Pielgrzymów było wtedy  
około 1000. Gdy się gęste kłęby  
dymu pokazały, pielgrzymi rzucili się  
w popłochu do drzwi, które muzul-  
mani zwykle o zachodzie słońca za-  
mykają, i drzwi wywalili. Około  
godziny 11 w nocy przybył Ibrahim  
pasza i konsul francuzki; ogień szybko  
ugaszone, szkoda jest nie wielka, z  
ludzi nikt nie został zraniony. Wy-  
łamane drzwi naprawią Turcy swoim  
kosztem.

## ROZMAITOSCI.

**Pięć miesięcy** w letargu (w za-  
wzięciu). Paryskie Towarzystwo hipno-  
logii i psychologii na ostatniem swem  
posiedzeniu wysłuchało ciekawego referatu

o trzynastoletniej dziewczynie, która przez  
pięć miesięcy pozostawała w stanie zu-  
pełnego letargu. Jestto uczennica pe-  
wnego paryskiego pensjonatu, córka  
bardzo zacnej rodziny z prowincyi. Za-  
słabła ciężko wskutek przestrawu; le-  
czył ją początkowo profesor Charcot,  
następnie została oddana, przed pięciu  
miesiącami, do domu zdrowia doktora  
Raffegaau w Vésinet. Usta  
miała otwarte tak szeroko, iż widać  
było migdały, z których prawy był bar-  
dzo opuchnięty, oko lewe miało otwarte,  
lecz pogrążona była we śnie i zupełnie  
nieczuła na ból fizyczny. Choć ją kluto  
bardzo głęboko szpilką, pozostawała  
nieruchoma. Wlewano w nią sondą po-  
karmy, jako to: bulion, jajka na miękko  
z fosforanem wapno i wino. W ten  
sposób była odżywiana przez cały ciąg  
choroby. Codziennie wywożono ją w  
wózku na świeże powietrze. W tych  
dniach dr. Raffegaau wpadł na myśl  
wypalenia żelazem spuchniętego migdała,  
do którego przez otwarte usta dostęp  
był łatwy, nadto dokonano masażu mu-  
skulów pod szczękami. Sprowadziło to  
wreszcie uczucie bólu, chora wydała  
słaby okrzyk. Odtąd nastąpiła reakcyja.  
Oko nabrało wyrazu, usta zaczęły sto-  
pniowo się zamykać, w kilka godzin  
potem chora wymawiała już za doktorem  
samogłoski: a, e, i, o, u. Nazajutrz  
rano o siódmej obudziła się z płaczem,  
pytając zakonnicy, gdzie się znajduje?  
Nie czuła wcale, wśród snu, co się z  
nią i naokoło niej dzieje. Obecnie dzie-  
wczynka jest już zdrowa zupełnie.

**Nowi żołnierze.** W czasach, kiedy  
do wojny już i zwierząt jeneralne sztaby  
starają się używać, nie od rzeczy będzie  
przypomnieć, iż i ten pomysł nie jest  
nowym, a może zostanie na nowo użytym.  
W takim razie otrzymałyby państwa  
pułki i kompanie złożone z pszczoł. W  
starych kronikach można czytać, że mie-  
szkańcy miasta królewskiego Białogrodu  
tym sposobem wstrzymywali oblegających  
Turków pod dowództwem sultana Mu-  
rada, że między szeregi szturmujących  
wrogów rzucali ule z pszczołami. Czego  
żelazo i ludzie nie mogli dokonać, to  
sprawiły ostre żądła miododajnych owa-  
dów. Tak samo obroniła się załoga  
pewnego weneckiego statku, napadniętego  
przez tureckich korsarzy. Rzucone na  
rozbójniczy statek ule pszczelne tyle  
daly piratom do czynienia, że tymczasem  
spokojni handlarze mogli bezpiecznie  
umknąć. W księgach parafialnych pe-  
wnj turgiskiej gminy wreszcie jest na-  
stępujący fakt opowiadany: Gdy w r.  
1637 pułkownik Götze przechodził w  
drodze do Erfurtu dolinę Unstnety, ma-  
roderzy napadli wieś Riethen i przede-  
wszystkiem zabrali się do rabowania  
plebanii. Nie było przypadkiem nikogo  
w domu oprócz folwarcznej dziewczki,  
która miała jednak tyle przytomności  
umysłu, że wyleciała do ogrodu, pochwyciła  
tyle ulów, ile zdołała i rzuciła je

na podwórzu, sama skrywając się w kopicy siana. Pszczoły tak się rabusiom dały we znaki, że porzucili wszystko i „podali tyły“.

### Sprzedaż drzewa.

W czwartek, 13 kwietnia rano o 9 w Olsztynie (hotel Buchorna) drzewo na opał, pożytki i do budowli z obwodów Starydwór i Kudypy.

W czwartek, 20 kwietnia rano o 9 w Spręcowie drzewo na opał, pożytki i do budowli z obwodów Buchwałd i Dombrówka.

W czwartek, 20 kwietnia rano o 10 w Wipsowie drzewo na opał i do budowli z obwodów Kronowo, Wipsowo i Kekity.

### Od Redakcyi.

— Do Najdymowa. List z markami pocztowymi otrzymaliśmy i gazetę przekazaliśmy na pocztę w Rotflisie. Spodziewamy się, że teraz gazeta dochodzić będzie regularnie.

— Do Woryt. Jeżeli kto chce od Redakcyi coś się dowiedzieć, powinien pisać na karcie za 10 fen., lub w list włożyć markę za 10 fen. Wyjątkowo odpisaliśmy.

## PŁUCOWE

### cierpienia, astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonałe, wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowcze polepszenie. Obszerno sprawozdania ze znaczkami zwrotnymi należy adresować:

### OFFICE SANITAS

57. Boulevard de Strasbourg

P A R I S.

## J. Piontek, mistrz szewski w Olsztynie, rynek nr. 28

wykonuje wszelkiego rodzaju obuwie  dla mężczyzn, niewiast i dzieci,

tanio i akuratanie.

Reparacje wykonują się szybko i starannie.

Nizkie ceny, dobry towar.

## Parcelacya.

Jeszcze kilka większych i mniejszych parcel dawniej Siewkowskiego miejsca w Koniecwałdzie przy Sztumie jest wraz z zasiewami i budynkami na sprzedaż. Może też pozostała reszta miejsca w ilości 1½ włóki w całości być sprzedana.

Blizszych wiadomości udzieli na miejscu kowal pan Woithe w Koniecwałdzie.

Bank prywatny w Starym targu Spółka zapisana z nieograniczoną poręką.

## Nasiona,

wszystkie gatunki buraków (runkli), olbrzymia marchew, pomorskie nasiona, angielską brukiew, jako i wszelkie waszywa i różne gatunki kwiatów najlepszej dobroci i po jak najtańszych cenach poleca

C. SCHIRMITT,

w Gietrzwałdzie.

### Makulaturę

(stary papier)

ma na sprzedaż drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Na trwałą i wieczną pamiątkę sławy narodowej!

### Wizerunki

## Wodźów Polskich.

Wydawnictwo zeszytowe, obejmuje portrety wszystkich wodźów polskich, od najdawniejszych czasów aż do roku 1863. — Portrety wykonane na pięknym, grubym papierze mogą stanowić wielki album, lub być oprawione w ramy na ścianę. Pod każdym portretem zamieszcza się dokładna i treściwa natatka historyczna o każdym wodzu. Całe wydawnictwo podzielone jest na serje. Pierwsza serja obejmuje 12 zeszytów, a każdy zeszyt 8 portretów. Zeszyty, poczynając od kwietnia b. r. wychodzić będą co miesiąc. Po ukończeniu Pierwszej serji natychmiast zacznie wychodzić druga serja i tak dalej, aż do zupełnego ukończenia. — Na pierwszą serję ogłasza się prenumeratę, która wynosi wraz z przesyłką: na 12 zeszytów 12 marek, na 6 zeszytów 7 marek, na 3 zeszyty 4 marki. Zeszyt pojedynczy kosztuje 75 ct. w. a. Wszyscy prenumeratorowie czasopisma ilustrowanego *Goniec* i *Iskra* wychodzącego od lat szesnastu we Lwowie, posiadającego treść obfitą i wiele urzmiaczną, otrzymają

### Wizerunki Wodźów Polskich

za połowę ceny prenumeracyjnej wyżej oznaczonej.

Prenumerata *Gonca* i *Iskry* z przesyłką wynosi rocznie 16 marek, półrocznie 8 marek, kwartalnie 4 marki. Za piękne, dokładne i z największą starannością wykonanie portretów — Redakcyja poręcza i przymuje odpowiedzialność na siebie, a ze względu na niezwykle charakter, doniosłość wydawnictwa i znaczne koszty, spodziewa się szerokiego poparcia całego ogółu polskiego.

Wizerunki Wodźów Polskich będą ozdobą każdego domu polskiego i trwałą, a żywą pamiątką naszych rycerskich dziejów, poświęceń, chwały narodowej i zasług cywilizacyjnych.

Prenumerować można w każdej chwili, uprasza się jednak, o wczesne nadesłanie prenumeraty. Zeszytów na okaz nie posła się nikomu. Prenumeratę tak na samo wydawnictwo Wizerunków Wodźów Polskich, jak i z prenumeratą *Gonca* i *Iskry*, podług wyżej oznaczonych cen, nadesłać należy najdogodniej przekazami pocztowymi pod adresem:

Administracyja „GONCA i ISKRY“

we Lwowie, ulica Kraszewskiego 1 23.

Wszelkie prace piśmienne, w sporach, procesach, kontrakty, ugody, wykonywam starannie i wedle przepisu.

Z wysekim szacunkiem

C. SCHIRMITT, Gietrzwałd.

## 340 cent.

kartofli mam na sprzedaż.

Józef Czajka, gosp.  
Szomfald.

(Schönfelde p. Hermsdorf.)

## Budynek i szopa

na wybudowaniu w dobrym stanie jest zaraz na sprzedaż.

Kelmer R. Jackowski,

Mokiny,

(Mokainen p. Wartenburg.)

Poszukuje się

młodego człowieka,

który dobrze siał potrafi i wspólnie pracuje, do pomocy w małym gospodarstwie, najlepiej syna gburskiego.

Gdzie? powie drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Z powodu podmurowania domu mieszkalnego mam cały wzdrab drewniany na sprzedanie.

Piwek,  
w Małym Klebarku.

Gospodarstwo, około 11 morgów, chcę z wolnej ręki sprzedać. Budynki nowe i ogród ze szeszepami. Cena około 800 talarów, hipoteka czysta.

Blizszej wiadomości udzieli drukar. „Gaz. Olszt.“